

Rozważania: niedziela 4 tygodnia Adwentu (rok C)

Rozważanie na niedzielę 4 tygodnia Adwentu (rok C).

Proponowane tematy to:

Maryja potrafiła otworzyć się na działanie Boga; Bóg zbliża się do człowieka w sposób niewyobrażalny; odpowiedź na nasze pragnienie zbawienia.

19-12-2021

- Maryja potrafiła otworzyć się na działanie Boga;

- Bóg zbliża się do człowieka w sposób niewyobrażalny;
 - Odpowiedź na nasze pragnienie zbawienia.
-

NAJŚWIĘTSZA MARYJA PANNA wysłuchiwała zaskakujących dla Niej słów archanioła Gabriela: «Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus» (Łk 1, 31). Ale ona, zamiast pozwolić by opanowało ją osłupienie wobec bożego planu, który miał zmienić jej teraźniejszość i przyszłość, zdecydowanie i spokojnie odpowiedziała: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» (Łk 1, 38). Napełnia nas zadziwienie, że tak proste słowa są bramą, przez którą Bóg chciał wejść na nasz świat, a także wrotami, przez które wchodzimy w ostatni tydzień Adwentu. «*Oto jestem* to kluczowe

słowo życia. Wyznacza przejście z życia horyzontalnego, skoncentrowanego na sobie i na własnych potrzebach, do życia wertykalnego, wzbijającego się ku Bogu. „Oto jestem” oznacza dyspozycyjność dla Boga. Jest lekarstwem na samolubstwo, antidotum na życie niespełnione, któremu zawsze czegoś brakuje»^[1].

«Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna poczne i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel» (Iz 7,14), powiedział prorok Izajasz. Pokorna dziewczyna jaką jest Maryja staje się Matką Boga; niemalże zupełnie nieznane miasteczko staje się miejscem narodzin Mesjasza. Tak działa Bóg. Także w nas, pozornie niewielka odpowiedź, pełna wiary, może przekształcić nasze codzienne życie w wielkie dzieło Boże. W najprostszych momentach naszej codzienności możemy powiedzieć „tak” Bogu, który przychodzi: w

przypadkowym spotkaniu z
przyjacielem, w czasie
monotonnym przemijaniu godzin
pracy czy podczas miłego spotkania
rodzinnego.

Być może w tych ostatnich dniach
Adwentu poświęciliśmy chwilę czasu
na drobne ulepszenia naszych
szopek. Przystawiliśmy figurkę źle
ustawionej owieczki, patrzącej w
przeciwną do Dzieciątka stronę, albo
przynieśliśmy świeży mech, tak, aby
trawa przed stajenką była bardziej
zielona. Chcemy, aby te drobne
działania były obrazem wiary z jaką
pragniemy odpowiedzieć na stałe i
łagodne wezwania od Boga. Przyjdź,
Panie Jezu, nie zwlekaj!
Potrzebujemy Twojej obecności i
chcemy dobrze przygotować się na
twoje przyjście.

«BOŻE! ODNÓW NAS i rozjaśnij oblicze swoje, a będziemy zbawieni!» (Ps 80, 4)^[2]. Te słowa mówiące o głębokim wyczekiwaniu wyrażają jedno z najgłębszych pragnień psalmisty: chęć zamieszkania w domu Bożym i kontemplowania Jego oblicza. Jednakże lud Izraela wiedział, że chodziło o pragnienie niemożliwe do spełnienia. Co więcej, istniało przekonanie, że ten kto zobaczy Boga, natychmiast umrze, ponieważ człowiek nie jest w stanie kontemplować takiej wspaniałości. Dlatego tak bardzo zaskakuje nas, że wszechmogący Bóg zechciał ukazać swoje oblicze w czułej postaci dziecka. Chcemy w tych dniach pójść do Betlejem z dwoma uzupełniającymi się uczuciami: z czcią wobec tajemnicy i z serdecznością, która przyjmuje tę tajemnicę do domowego ciepła.

«Powróć, Boże zastępów, wejrzyj z nieba, spójrz i nawiedź tę winorośl»

(Ps 80, 15), ciągnie śpiew psalmista. Bóg był o wiele hojniejszy, niż mogło to sobie wyobrazić ludzkie serce. Nie tylko chciał patrzeć na nas z nieba z miłością i odwiedzić nas na pewien czas: Bóg stał się jednym z nas i zaangażował się tak bardzo w swoją winorośl, że powiedział nam: «Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity» (J 15,5). Wszystko może się karmić, tym co Chrystus daje nam w swoich sakramentach, w modlitwie, w Jego stałym towarzyszeniu. On chciał przeżyć ludzkie życie, aby nasze ludzkie życie wzbogaciło się o boski wymiar.

«Jezus narodził się w grocie w Betlejem, jak mówi Pismo Święte, “gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”. — Nie oddalam się od prawdy teologicznej, kiedy mówię, że Jezus nadal szuka mieszkania w twoim sercu»^[3]. Każdego dnia mamy

możliwość, aby pójść za tą sugestią św. Josemaríi i otworzyć nasze serce Jezusowi. Wiara nie ogranicza się do zbioru prawd, nie chodzi także o pewne abstrakcyjne normy, jakich powinniśmy przestrzegać. Wierzyć w Boga to po pierwsze przyjęcie jego Syna w naszym wnętrzu i dzielenie z Nim całego naszego życia. W ostateczności chodzi o przekształcenie naszej duszy w stajenkę. Jeśli dzięki serdeczności Maryi i Józefa, i ciepłu kilku owiec Pan Jezus mógł dobrze się czuć mimo ubóstwa tamtej stajenki, to dlaczego nie ma się czuć szczęśliwy w naszych sercach, jeśli staramy się podarować mu radości i przeciwności każdego z naszych dni?

«NIEBIOŚA, SPUŚĆCIE
sprawiedliwego jak rosę, niech jak
deszcz spłynie z obłoków. Niech się

otworzy ziemia i zrodzi
Zbawiciela»^[4]. Antyfona na wejście
tej czwartej niedzieli Adwentu
wyraża odczuwaną przez nas
potrzebę Boga, który może nas
zbawić. Wiele razy nasza modlitwa
będzie polegać na wyrażeniu tego
pragnienia Boga, które płynie z
najgłębszych pokładów naszego
serca. Zarówno wtedy, kiedy
dotykamy naszych ograniczeń i
odczuwamy ból, wynikający z
naszych ran, jak i wtedy, kiedy
doświadczamy radości z powodu
drobnych zdarzeń, pragniemy, aby
wszystko było przesycane miłością
Boga. Zdajemy sobie sprawę, że życie
wraz z Nim jest całkowicie różne od
życia ograniczonego do nas samych i
zamkniętego na Boga i bliźnich.

Drugie czytanie dzisiejszej Mszy
wyraża powód wcielenia Chrystusa:
«oto idę, aby spełnić wolę Twoją,
Boże». Syn Boży zechciał stać się
człowiekiem, aby nas zbawić. I to

zbawienie można jedynie
wytłumaczyć łącząc je z wielką
miłością Jego Ojca wobec nas. «Tak
bowiem Bóg umiłował świat, że Syna
swego Jednorodzonego dał, aby
każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął,
ale miał życie wieczne» (J 3,16).
Kontemplując Dzieciątko z Betlejem
możemy być pewni miłości, jaką
odczuwa Bóg wobec nas i Jego
serdecznej troski o nas. We
wszystkich wydarzeniach, które są
częścią naszego życia możemy być
pewni, że Bóg mówi do nas i zbawia
nas.

Możemy wyobrazić sobie ile
kosztowało naszą Matkę patrzenie na
narodzenie swojego ukochanego
syna w ubóstwie żłóbka. Ale także w
tym tak ciemnym w oczach ludzi
wydarzeniu zobaczyła jaśniejące
ludziom Boże światło. «To co jest
prawdziwie wielkie często
przechodzi niezauważone i spokojna
cisza objawia się jako bardziej

płodna niż szalona bieganina, która charakteryzuje nasze miasta»^[5].

Możemy prosić ją, aby podarowała nam swoją wrażliwość i swoje serce pełne wiary, abyśmy także i my potrafili odkryć Boga we wszystkich zdarzeniach naszego życia. W ten sposób, tak jak święty Jan Chrzciciel poruszył się w łonie swojej matki wobec obecności Maryi w stanie błogosławionym, w ten sposób napełnimy się radością, wspominając narodzenie Pana Jezusa.

^[1] Franciszek, *Anioł Pański*, 8 grudnia 2018 r. Słowa „Oto jestem” z tego komentarza Ojca świętego odpowiadają słowom „Oto ja” z Biblii Tysiąclecia. Myśl Ojca świętego łatwiej można zrozumieć czytając cały tekst tego komentarza: <https://www.radiomaryja.pl/multimedia/aniol-panski-z-ojcem-swietym->

franciszkiem-172/ . (przyp.
tłumacza).

^[2] Tłumaczenie za Biblią
Warszawską. Biblia Tysiąclecia
używana w liturgii pomija wzmiankę
o obliczu, istotną dla komentarza
oraz odniesienia do Bożego
Narodzenia. W niedzielnej liturgii
usłyszymy ten werset jako refren
psalmu responsoryjnego. Jego
brzmienie w wersji Biblii Tysiąclecia
jest następujące: «Odnów nas, Boże, i
daj nam zbawienie».

^[3] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 274.

^[4] Antyfona na wejście, por. Iz 45, 8..

^[5] Benedykt XVI, *Przemówienie*, 8
grudnia 2012 r.

[dev.opusdei.org/pl-pl/article/
rozwazania-niedziela-4-tygodnia-
adwentu-rok-c/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-niedziela-4-tygodnia-adwentu-rok-c/) (09-08-2025)